Nr. 21. W Krakowie, dnia 22 maja 1875 r. Rok XIV.

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

Ekspedycyja miejscowa
w księg. St. Krzyżanowskiego
Rynek główny Nr. 30.

Przedpłatę przyjmują:
1) Biuro Redakcyi; 2) Ajencyje obok wymienione; 3) w Król. Polskiém i w Ces. Rosyjskiém Urzędy poczt.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcyją
Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi
co sobota
w objętości 1—1½ arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Ajencyje główne:
w Warszawie w księgarni *Gebethnera* i *Wolffa*,
w Poznaniu w księgarni *M. Leitgebra* i Wsp.

Cena „Przeglądu lekarskiego" wynosi:
W Krakowie rocznie . złr. 6 c. — w. a.
półrocznie . „ 3 „ — „ „
kwartalnie . „ 1 „ 50 „ „

Cena w Państwie Austryjackiém z przesyłką pocztową:
rocznie . . . . złr. 6 cent. 60 w. a.
półrocznie . . . „ 3 „ 30 „ „
kwartalnie . . . „ 1 „ 80 „ „

Ogłoszenia przyjmuje
Biuro Redakcyi, tudzież Ajencyje A. Piątkowskiego *we Lwowie*, Z. Kostkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego *w Wiedniu*, wreszcie Administracyja Dziennika Poznańskiego *w Poznaniu*.

Cena ogłoszeń:
Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów.

Numer pojedyńczy kosztuje 15 c.

Przyczynek do kazuistyki rozcięcia tchawicy.

Napisał Dr. J. Szeparowicz, Operator w głównym Szpitalu lwowskim.

Rozcięcie tchawicy *(tracheotomia)* jest jednym z tych rękoczynów leczniczych, o którym już tyle napisano w literaturze lekarskiéj, że byłoby wielką śmiałością chcieć jeszcze raz systematycznie ten przedmiot opracowywać. Jeżeli się więc ośmielam przedmiotu tego dotknąć: czynię to tylko dla tego, ażeby, podając do wiadomości Szanownych Czytelników małą liczbę własnych doświadczeń, dorzucić kilka cegiełek do budowy statystycznéj, która jest podwaliną, a zarazem kamieniem probierczym wartości każdego rękoczynu leczniczego. Każdy kolega doświadcza niejednokrotnie w przypadkach, w których z największą świadomością celu i środka albo poleca, albo wykonywa operacyję celem uratowania życia lub zdrowia choremu, ze strony innych kolegów takiego oporu, że często kroć w skutek tego albo ustąpić musi z najlepszą swoją radą, albo w najkłopotliwszém znajduje się położeniu w obec rodziny chorego i publiczności. Dławiec dostarcza najlepszego przykładu na wyjaśnienie tego twierdzenia: z jednéj strony oświadcza się w danym przypadku, że choroba wymaga nieodzownie rozcięcia tchawicy; z drugiéj zaś słyszy się głos kolegi nietylko nieprzychylny na tym punkcie, lecz wręcz potępiający. Jako przyczynę takiéj niechęci odkrywa się najczęściéj brak poglądów statystycznych, który coraz bardziéj spostrzegać się daje w miarę odległości od stolic naukowych. W obec tego, że dokładne monografije rozbierające pewną gałąź nauki lub wykonawstwa lekarskiego nie tak łatwo przystęp sobie uzyskują do rąk kolegów praktyką prywatną zaprzątniętych: sądzę, że jestto najgłówniéjszém zadaniem czasopismów lekarskich, jako nierównie bardziéj rozpowszechnionych, aby, umieszczając większe lub mniejsze prace statystyczne, zapełniały powyższe braki. Takiemi pobudkami spowodowany, przystępuję do ogłoszenia skromnéj liczby przypadków, w których rozcięcie tchawicy wykonałem, razem z uwagami, jakie nasuwały mi się co do niektórych pytań spornych.

Przypadek 1. Zosia Krzyżanowska, dziewczynka 5-letnia, zachorowała w dniu 24. września r. z. na ostre zapalenie gardła. Migdałki miała zaczerwienione, obrzękłe; na prawym małą wypocinę błoniastą, która trwała tylko przez jeden dzień; zaraz w początku przystąpiła chrypka i kaszel; stopniowo rozwinęło się zwężenie krtani; gorączka: 39° C., t. 120. Rozpoznanie: *Tonsillitis et laryngitis cruposa.* Pigułki z lodu, lodowe okłady, większe zadawki chininy, wziewania wody wapiennéj nie powstrzymały rozwoju choroby: bo już w dniu 28. po południu objawy zwężenia głośni były tak znaczne, że skutkiem narady lekarskiéj rozcięcie tchawicy uznane zostało za środek bezwarunkowo wskazany. Przystąpiłem natychmiast do wykonania. Podczas operacyi nadciąłem górny brzeg gruczołu tarczykowego w chwili rozszérzania cięcia tchawicy, a w skutek tego doświadczyłem niemiłéj donioslości krwotoku do wnętrza tchawicy. W następnym dniu przystąpił rozległy nieżyt oskrzelowy, który trwał przez sześć dni; gorączka dochodziła do 40° C., zimne okłady i chłodzące kąpiele działały bardzo korzystnie; wbryzgiwanie rozczynów węglanu potasowego i na przemiany chlorku potasu przez cewkę tchawiczną znakomitą odegrało rolę, jako środek wykrztuśny. Począwszy od 5go aż do 12go dnia odchodziły płyny pokarmowe przez cewkę tchawiczną. Dopiéro w trzy tygodnie powróciła drożność krtani, jakkolwiek niezupełnie; głos bardzo zwolna powracał; przy pomocy elektryczności zaś ruchliwość więzadeł głosowych dość szybko została przywróconą, tak, że w 6 tygodni wyjąłem cewkę tchawiczną. W kilka godzin jednak z powodu znów utrudnionego oddychania musiałem napowrót cewkę włożyć, co tylko z wielkim mozołem uskutecznić zdołałem. Badanie wziernikowe i pilne postrzeganie przebiegu przekonały mnie, że nie ma we wnętrzu krtani zwężenia mechanicznego; lecz, że w skutek ucisku cewki przednia ściana tchawicy doznała odpowiedniego ubytu, co sprawia, że po wyjęciu cewki skutkiem ściągnięcia się brzegów powstaje względne zwężenie: postanowiłem przeto czekać kilka miesięcy w nadziei, ze przez rozrost światło tchawicy się rozszérzy, a w miarę tego brak w przedniéj ścianie tchawicy wyrówna się. Obecnie, a zatém w 7mym miesiącu po operacyi oczekiwanie moje prawie się zjściło: chora oddycha przy zatkanéj cewce tchawicznéj przez cały dzień drogą prawidłową bez najmniejszéj trudności; ja zaś, idąc za radą Königa, staram się przez stopniowe zniżanie skali rozmiarowéj rurki tchawicznéj dziecko przyprowadzić zwolna do prawidłowego oddychania.

Przyp. 2. Staś Nostadt, chłopczyk trzyletni, zachorował w d. 2 grudnia r. z. Przebieg choroby od początku aż do 7/12 znany mi jest tylko z opowiadania ro-

dzicow i ordynującego kolegi. W d. 7. grudnia zaproszony na naradę lekarską, znalazłem: na migdałkach, łukach, języczku i tylnéj ścianie gardziela błony i nacieki szarawe rozległe; głos i kaszel bardzo chrypliwy, oddech oschły, długi i świszczący; gruczoły podżuchwowe obrzmiałe; wargi sinawe, ogólna niedokrewność, śpiączka; stan płuc względnie dobry. Rozpoznanie: *Pharyngo-laryngitis diphtheritica.* W skutek narady lekarskiéj wykonałem rozcięcie tchawicy nad gruczołem tarczykowym o godz. 8. wieczór; ubytek krwi podczas operacyi bardzo nieznaczny. Przepisano wewn. chinin po 5 ziarn dwa razy dziennie i dobre odżywianie; miejscowo wbryzgiwania rozczynu chlorku potasu przez jamę ustną i cewkę tchawiczną. Już w drugim dniu po operacyi rana miała wejrzenie błonicze; oddech bardzo był przyśpieszony i krótki, a widocznie niedostateczny; po obu stronach klatki piersiowéj rozległe i różnorodne rzężenia; biegunka. Rozpoznanie: *Tracheo-bronchitis diphtheritica.* Oprawiano ranę rozczynem karbolowym; wbryzgiwano pilnie bądź wodę wapienną, bądź rozczyn chlorku potasu; zadawano chinin z garbnikiem, wino czerwone, leki wykrztuśne. Mimo to bezsilność wzmagała się coraz bardziéj; a o godz. 8éj wieczór w d. 9 grudnia chory umarł.

Przyp. 3. Frenkl, chłopiec 4-letni, zachorował w d. 18. stycz. b. r. W d. 22/1 zostałem zaproszony na naradę lekarską i znalazłem: Dziecko blade, tak zwanéj więzi chłoniczéj *(constitutio lymphatica)*, o grubéj i krótkiéj szyi. Błony i nacieki co do wejrzenia, miejscowości i rozległości zupełnie podobne, jak w poprzednim przypadku, gruczoły podżuchwowe obrzmiałe; śpiączka, stan płuc względnie dobry. Rozpoznanie: *Pharyngo-laryngitis diphtheritica.* Skutkiem narady lekarskiéj wykonałem rozcięcie tchawicy nad gruczołem tarczykowym tego samego dnia o godz. 9. wieczór; znaczna warstwa tłuszczowa podskórna i wielkie przepełnienie żył szyjnych utrudniały rękoczyn. Leczenie zastosowano takie, jak w poprzednim przypadku; nadto podawano choremu także rozczyn chlorku potasu wewnątrz (10 ziarn na dzień). W trzecim dniu po operacyi ciepłota ciała znacznie się podniosła; oddech był przyśpieszony, krótki i niedostateczny; rana wejrzenia błoniczego; w prawém płucu szmery oddechowe znacznie słabsze, aniżeli w lewém, a miejscami niesłyszalne; w lewém stan względnie dobry. Rozpoznanie: *Tracheitis diphth. et bronchitis diphtheritica dextra.* Przytém chory dostał śpiączki i biegunki, a w d. 26 stycznia (4tym po operacyi) o godz. 2éj po południu umarł.

Przyp. 4. Kazimierz Herzmanek, chłopiec 5-letni, zachorował około d. 5 lutego b. r. Według ordynującego kolegi była przez dwa dni mała wypocina błoniasta na migdałkach, która w skutek wdmuchywań kwiatu siarkowego zupełnie ustąpiła; w d. 9m lutego przystąpiła chrypka i kaszel. W tym dniu obaczyłem chorego po raz pierwszy w nocy, zaproszony na naradę lekarską z powodu znacznych objawów zwężenia głośni: gardło oprócz miernego zaczerwienienia i obrzmienia języczka nie przedstawiało nic nieprawidłowego; postanowiono zastosować wziewania pary wodnéj i wdmuchywania kwiatu siarkowego za pomocą przyrządu Gilewskiego. Nazajutrz po owéj naradzie było chwilowo znaczne polepszenie; lecz już w trzecim dniu wszystkie objawy zwężenia zaczęły się wzmagać, a w czwartym były tak znaczne, że szmery oddechowe w płucach stały się prawie niesłyszalne. Rozpoznanie: *Laryngitis cruposa descendens.* Skutkiem narady lekarskiéj przedsięwziąłem w dniu 12 grudnia o godzinie 7éj wieczór rozcięcie tchawicy nad gruczołem tarczykowym. Po dokonaném rozcięciu wydobyła się z wnętrza tchawicy znaczna ilość zbitéj sérowatéj istoty, którą wprzód gąbką oddalić musiałem, zanim włożyłem rurkę tchawiczną. Chinin (10 ziarn dziennie), nalew wymiotnicy, wbryzgiwania chlorku potasu stanowiły całe postępowanie lecznicze po operacyi. Najwyższa ciepłota, jaką zaznaczono po operacyi, wynosiła 38·5 C. W dalszym przebiegu nie przystąpiło żadne powikłanie z wyjątkiem miernego nieżytu oskrzelowego. W dniu 12 po operacyi drożność krtani była przywrócona; w 13tym wyjąłem cewkę tchawiczną, polecając pilnie stosować wziewania pary wodnéj, zwłaszcza w nocy z powodu ciągle się jeszcze utrzymującego chrypliwego kaszlu i głosu; w 3 dni po wyjęciu cewki tchawicznéj przystąpił mierny nieżyt oskrzelowy z podniesieniem się ciepłoty z 37° do 38° C., który po 2ch dniach ustąpił. Z końcem trzeciego tygodnia po operacyi już i rana na szyi była zupełnie zabliźnioną; głos zaś został do dzisiejszego dnia nieco przytłumiony; dziecko zresztą zupełnie zdrowe.

Teraz wymienię przypadki rozcięcia tchawicy wykonanego przezemnie u dorosłych z powodu przewłocznych chorób krtani.

Przyp. 5. Hryń Ostapowicz, 22 lat liczący, przybył na oddział chirurgiczny w d. 5 paźdz. z. r. z nader trudnym oddechem, co miało trwać od kilku miesięcy, a zwolna i stopniowo coraz bardziéj się rozwijało. Badanie wziernikowe krtani wykazuje: poniżéj strun głosowych pierścień wypukły nakształt błony dokoła ze ścian krtani wychodzący, jak gdyby druga para strun głosowych, a zwężający światło téjże do takiego stopnia, że pozostaje tylko otwór przy oddychaniu nie powiększający się, objętości zaledwie małéj fasolki; struny głosowe poruszają się dość dobrze, jakkolwiek mniéj, aniżeli w stanie prawidłowym; zresztą objawy lekkiego nieżytu krtani. Rozpoznanie: *Stenosis cicatricea laryngis.* Na ciele nie było żadnych objawów chorobowych; wynik wywiadów ujemny; nos siodłowato zapadnięty rzekomo od urodzenia; atoli ta okoliczność nie mogła dać dostatecznéj podstawy do przyszczenia kiły, jako przyczyny choroby. Zaraz następnéj nocy po uskutecznioném badaniu wziernikowém został chory nawiedzony tak silnym napadem duszności, że przywołany, zastałem go na ziemi nieprzytomnego, rękami i nogami o ziemię tłuczącego, bez tętna; sinica bardzo znaczna; oddech nadzwyczaj długi i świszczący. Natychmiast wykonałem rozcięcie tchawicy nad gruczołem tarczykowym. Chorego wypuściłem ze szpitala po dłuższém leczeniu z cewką tchawiczną, poleciwszy mu, ażeby się udał na klinikę Dra Schröttera, ponieważ choroba jego czyni go bardzo stosownym i odpowiednim do prób, jakie tenże obecnie odbywa za pomocą stoczków cynowych celem stopniowego rozszerzania zwężeń krtani.

Przyp. 6. U Cecylii Piotrowskiéj, dziewczyny 19-letniéj, leczonéj na oddziale chorób kiłowych, od dłuższego czasu rozwijała się stopniowo duszność. W dniu 28m października z. r. zostałem zaproszony na naradę lekarską; naówczas stwierdziłem, co następuje: Na ciele nie było już żadnych świeżych śladów kiły; w gardle stare blizny z przebytéj kiły. Badanie wziernikowe wykazało: znaczny obrzęk śródkrtaniowy, a mianowicie obrzęknienie błony śluzowéj chrząstek nalewkowych i więzadeł rzekomych tak znaczne, że szpara głośniowa przedstawia zaledwie szczelinę mającą 1‴ szérokości, przy oddychaniu bardzo mało rozszérzającą się; znaczne zaczerwienienie błony śluzowéj w obrębie obrzmienia; prawe więzadło nalewkonakrywkowe nieco obrzękłe; w okolicy chrząstek tarczykowych zewnętrznie skóra miernie obrzmiała i bolesna przy ucisku; oddech bardzo utrudniony; sinica na twarzy; w płucach oznaki gruźlicy. Rozpoznanie: *Perichondritis arytanoidea et thyreoidea tuberculosa (fortasse syphilitica?)* Skutkiem narady lekarskiéj wykonałem w d. 28m paźdz.

rozcięcie tchawicy nad gruczołem tarczykowym. Wśród dalszego leczenia otworzyły się prawdopodobnie ropnie w krtani: albowiem przez dłuższy czas odpływało dużo ropy z jamy ustnéj i przez cewkę tchawiczną. Chora przebyła następnie zapalenie płuc obustronne, poczém przeniesioną została na oddział chirurgiczny. Tu stwierdziłem, że obrzęki w krtani tak zmalały, że już można było dostrzedz nawet wewnętrzne brzegi prawdziwych więzadeł. Z powodu przewłocznego nieżytu krtani pomazywałem do niedawna wnętrze jéj rozczynem azotanu srebrowego *(dr. ad unc.)*; niedawno temu przeniosłem chorą z powodu zapalnych objawów prawego płuca napowrót na oddział chorob wewnętrznych, gdzie się obecnie jeszcze znajduje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O próbie usznéj Wredena-Wendta i jéj znaczeniu sądowo-lekarskiém.

Napisał Prof. Dr. Blumenstok.

(Ciąg dalszy.)

Prof. Hofmann zgadzając się w zupełności z wywodami Wendta, wyraża się o nich dosłownie w następujący sposób: „Na wnioski Wendta, tak przezornie „określone, mojém zdaniem już teraz pisać się można. „Granice, wśród których mają znaczenie, oznaczyć się da„dzą tylko przez liczne spostrzeżenia [13]). W szczególności „trzeba będzie zwrócić uwagę na stan jam bębenkowych „u dzieci szybko po urodzeniu zmarłych śmiercią na„turalną lub gwałtowną“ (l. c. pag. 254). W końcu radzi badać jamy bębenkowe nie tylko u noworodków, ale także celem rozpoznania śmierci z utonięcia, przypuszczając przez analogiję, że i przy tym rodzaju śmierci płyny dostać się mogą do ucha środkowego; a wtargnięcie płynu do ucha środkowego, w razie, jeżeli człowiek po śmierci dopiéro dostał się do tego środka, zdaje się być niemożebném, ponieważ u zwłok dziecięcych moczonych przez kilka i kilkanaście godzin w rozczynie żelasinku potasu, w jamie bębenkowéj soli téj wykazać nie mógł.

Po Hofmanie odezwał się jeszcze raz Wreden [14]); nie przywodząc atoli nic nowego, wprowadza nazwę „próby usznéj“ i kładzie wybitniejszy jeszcze nacisk na znaczenie jéj sądowo-lekarskie. „Próba uszna—powiada on— „zasługuje w każdym razie na prawo obywatelstwa w dzie„łach o medycynie sądowéj, jako dorodna siostra próby „płucowéj, a za kilka lat niewątpliwie każdy praktyczny „lekarz sądowy będzie biegłym w jéj wykonywaniu, jak dotąd wykonywał próbę płucową i wątrobową, którąto „ostatnią zapewne o wiele przewyższa pod względem dokładności i pewności.“

Otóż krótka historyja i cała literatura tak zwanéj próby usznéj; zastanówmy się teraz nad jéj wartością.

Każda próba sądowo-lekarska musi koniecznie uczynić zadość dwom ważnym wymogom, to jest, powinna być łatwą pod względem wykonania, a powtóre, powinna być pewną przynajmniéj w pewnych granicach.

Co się tyczy warunku pierwszego, to trudno zaprzeczyć, że wykonanie próby usznéj połączone jest z pewnemi trudnościami, które są tém większemi, jeżeli sekcyja odbywa się na wsi lub w ogóle w miejscu, w którém, jak to u nas najczęściéj się zdarza, brak jest wszystkich prawie warunków niezbędnych do należytego uskutecznienia oględzin pośmiertnych; nadto przy próbie usznéj nie dosyć jest otwiérać jamy bębenkowe i trąbki Eustachijusza, lecz potrzeba jeszcze pod drobnowidem zbadać dokładnie płyn w jamie bębenkowéj znaleziony. Lecz trudność ta może być usuniętą, jeżeli się zastosujemy do rady Wredena, aby po wyjęciu mózgowia, poprowadzić nożykiem grubszym, a co najwięcéj cieńką piłką dwa równoległe cięcia przez podstawę czaszki, z których jedno tylne łączy ze sobą brzegi tylne wyrostków sutkowych, drugie zaś przodkowe łączy środek obydwóch kości jądrowych, poczém oddziela się w stawach szczękę dolną i pierwszy krąg szyjny oraz części miękkie. Wyjęte tym sposobem oba przyrządy słuchowe można wygodnie zabrać ze sobą i zbadać bliżéj w miejscu stosownem. Sposobu tego użyłem już dwa razy w przypadkach dzieciobójstwa i uduszenia dziecięcia, które miałem wspólnie z kol. Zarębą. Jeżeli zaś sekcyja odbywa się w miejscu, gdzie badanie drobnowidowe zaraz uskutecznić można, odpowiedniejszym jest sposób zalecony mi przez p. Prof. Teichmanna. Po odcięciu główki od kadłuba wprowadza się jedno ramię grubych nożyc do jednego z otworów nosowych, posuwa się ramię to szybko wzdłuż szwu czołowego i strzałkowego ku otworowi tyłogłowowemu i dzieli się tym sposobem czaszkę wraz z mózgiem na dwie połowy, przecina się lub wyłuszcza pierwszy krąg szyjny, wyjmuje mózgowie, odcina niepotrzebne kości aż do części skalistéj, oddziela od niéj oponę twardą, do czego potrzeba nieco cierpliwości, ponieważ opona ta u płodów i noworodków mocno jest przyrośnięta do kości i przystępuje się do badania bębenka. Wendt radzi odciąć blaszkę górną nożyczkami, co jednak z trudnością tylko uskutecznić, a nadto łatwo całą jamę zmiażdżyć można; Wreden zaś podaje sposób bardzo powikłany; o wiele odpowiedniejszym, bo nierównie prościejszym jest sposób podany mi znów przez Prof. Teichmanna. Koniec nożyka grubego anatomicznego wbija się pod jednę krawędź pokrywki bębenka (*tegmen tympani*) i, wprowadzając koniec noża nieco głębiéj, ale ostrożnie, odłupuje się całą blaszkę tak, że jama bębenkowa stoi otworem, i natychmiast się widzi, czy ona wypełniona jest galaretą, płynem lub powietrzem w zupełności lub częściowo; jeżeli się znajduje płyn, można go natychmiast wyciągnąć przez wprowadzenie rurki szklanéj włosowéj, a w rurce téj można lepiéj, aniżeli w saméj jamie bębenkowéj sprawdzić barwę płynu, oraz ciała obce w nim znajdujące się, a czasem już okiem nieuzbrojoném dostrzegalne. Następnie wprowadza się cienki zgłębnik rogowy do trąbki Eustachego przez otwór jéj gardzielowy, posuwa ostrożnie przez trąbkę i otwór jéj bębenkowy do saméj jamy, a w ślad za nim wprowadza się ramię małych ale dość grubych nożyczek i przecina całą trąbkę, poczém nie tylko tę ostatnią, ale i bębenek jeszcze dokładniéj oglądać i wybadać można. Przystępując wreszcie do mikroskopijnego badania płynu poprzednio zebranego z jamy bębenkowéj, można wziąć jeszcze odrobinkę mazidła skórnego z ciała płodu lub noworodka celem porównania go pod drobnowidem z ciałami obcemi, któreby się znalazły w płynie.

Przy niejakiéj więc wprawie, zwłaszcza przy postępowaniu właśnie opisaném, uskutecznianie próby usznéj nie jest połączone z wielkim zachodem, ani ze znaczną stratą czasu. Lekarz sądowy zaś praktykujący w małém mieście, a nie rozporządzający może kącikiem, w którymby mógł przyrządy uszne zbadać, mógłby takowe przesłać do miasta większego do zbadania.

Rozpatrzmy się teraz w drugiéj, ważniejszéj kwestyi, a mianowicie w kwestyi, czy i pod jakiemi warunkami lekarz sądowy na próbie usznéj polegać może.

---

[13]) Zdanie to prawie dosłownie powtórzył po nim Schauenstein (p. wyżéj).

[14]) *Viertelj. f. ger. Medicin.* 1874. XXI. Bd. pag. 208.

Jeszcze pod koniec roku 1873 zbadałem jamy bębenkowe u kilku płodów i noworodków pochodzących z kliniki Prof. Madurowicza; zaniechałem jednak dalszego dochodzenia, ponieważ wynik tych pierwszych sekcyj zdawał mi się nie przemawiać za praktycznością próby; żałuję jednak, że rezultatu tego choć ujemnego nie spisałem. Pod wpływem atoli przytoczonéj wyżéj pracy Prof. Hofmanna, a głównie pod naciskiem zapowiedzi Wredenowskiéj, że wkrótce każdy lekarz sądowy będzie musiał liczyć się z próbą uszną, w ostatnim czasie zwróciłem znów uwagę na nią i badałem przy każdéj sposobności jamy bębenkowe płodów i noworodków. Sposobność ta niestety u nas nie często się nastręcza i ztąd to pochodzi, że dziś zaledwie z 14 przypadków mogę zdać sprawę. Liczba ta jest bardzo szczupłą; jeżeli jednak zważymy, że Wendt z 18 przypadków wysnuł wnioski swe tak daleko sięgające,—to, jeżeli się rozchodzi o kontrolowanie tych wniosków, i ta szczupła liczba powinna zaważyć na szali.

Przypadki moje, uporządkowane dla łatwiejszego poglądu według wieku płodów i dzieci, są następujące:

1) Płód 5 miesięczny, całkiem macerowany; w jamach bębenkowych ani śladu galarety, natomiast dużo płynu czerwonego, w którym są same rozpadki (*detritus*) i ani jednego ciałka krwi nie ma.

2) Płód 6-miesięczny, świéży, obie jamy bębenkowe wypełnione galaretą żółtawą, w któréj pod drobnowidem widać piękne rozgałęzienie naczyń i liczne komórki wrzecionowate z jąderkami.

3) Płód 6-miesięczny świéży, który po wyjściu z macicy przez godzinę dawał oznaki życia, a mianowicie dostrzedz miano u niego na oddziale położniczym szpitala św. Łazarza ruchy klatki piersiowéj. Płuca całkiem płodowe. W jamach bębenkowych pełno galarety żółtawéj, która pod drobnowidem przedstawia dużo naczyń krwionośnych i komórek wrzecionowych oraz liczne krążki krwi.

4) Płód 7-miesięczny; na dwa tygodnie przed jego odejściem matka przestała czuć ruchy płodowe; ciało wymoczone, w nasadach dolnych kości udowych nie ma śladu jądra; płuca płodowe; w jamach bębenkowych nie ma galarety, jest tylko kilka kropel płynu brudno-czerwonego, błona śluzowa bębenka nie jest nastrzykana ani naciekła.

5) Płód 7½ miesięczny poroniony przez matkę syfilityczną; łożysko w stanie zapalnym. Sekcyja 3go dnia po odejściu płodu; ciało wymoczone; główka zapadnięta, pod powłoką czaszkową dużo galarety krwawéj; mózgowie bardzo miękkie; płuca płodowe; w nasadach udowych nie ma jądra kostnego; w obydwóch jamach bębenkowych nie ma ani śladu poduszki śluzowéj, znajduje się w nich tylko kilka kropel płynu brudno-czerwonego, w którym pod mikroskopem tylko krążki krwi się ukazują.

6) Płód 7½ miesięczny, macerowany, jądra kostnego nie ma, płuca bez powietrza; w jamach bębenkowych trochę galarety brudnéj, rozpadającéj się, ale zresztą jamy nie zawiérają płynu żadnego.

7) Dziecko nie całkiem donoszone urodziło się w stanie pozornéj śmierci, po sztucznem wdmuchywaniu powietrza, uskutecznioném w klinice położniczéj bezpośrednio ustami, dziecko kilka razy oddychało, lecz wkrótce umarło. Sekcyja następnego dnia; nie ma śladu zgnilizny. Jądra kostne w nasadach bardzo małe. Mierne wynaczynienie krwi między skórą a czaszką; na sercu i płucach liczne wynaczynionki małe i większe aż do objętości grochu; płuca jasno-czerwone pływają, têm bardziéj cząstki onych. W prawéj jamie bębenkowéj i w komórce sutkowéj nie ma poduszki śluzowéj; natomiast w jamie znajduje się dużo płynu krwawego, który pod drobnowidem przedstawia liczne krążki krwi i duże komórki przybłonka płaskiego. Lewa jama również zawiéra dużo płynu, w którym znaleziono bardzo wielką ilość macerowanych dużych komórek przyskórkowych.

8) Dziecko donoszone, jądro kostne w dolnych nasadach kości udowych dość duże, nieco mniejsze w górnych nasadach kości goleniowych; płuca bez powietrza opadają natychmiast na dno naczynia tak w całości, jako i drobne ich części; mózgowie papkowate, w jamach bębenkowych nie ma galarety, ale jest dużo płynu, w którym znajdują się liczne czerwone ciałka krwi oraz kilka większych komórek płaskich.

9) Dziecko donoszone, znalezione na cmentarzu w śniegu, nie ma zgnilizny, ani żadnych śladów obrażenia, pępowina nie podwiązana z końcem wolnym strzępiastym. Sekcyja sądowa po należytém odtajeniu. Płuca zawierają powietrze i pływają tak całe, jakotéż częściowo; brak zmian anatomicznych przyczynę śmierci tłómaczyć mogących. Jamy bębenkowe wypełnione płynem czerwonym, w którym pod drobnowidem obok licznych komórek ziarnistych i czerwonych ciałek krwi, oraz przybłonka słupkowatego migawkowego znajdują się i duże komórki przyskórkowe. Orzeczenie: Dziecko oddychało przedwcześnie, urodziło się słabém i umarło częścią w skutek tego przedwczesnego oddychania, częścią z powodu nizkiéj ciepłoty, na którą było narażone.

10) Dziecko, które w oddziale położniczym szpitala św. Łazarza urodziło się omdlałém i do życia przywróconém być nie mogło; przesłane do zakładu anatomicznego służyło do demonstracyj i z tego powodu przez 2—3 tygodni było zamrożone. Otrzymałem je z otwartą jamą piersiową i brzuszną. Powierzchownie objawów zgnilizny nie było; było ono donoszone; jądro kostne w dolnych nasadach kości udowych więcéj niż 4 linije średnicy mające (według Caspra-Limana, II, 883, należałoby wnioskować, że dziecko to żyło po urodzeniu); pępowina podwiązana, 4 cale długa, nie bardzo sucha; płuca ciemnoczerwone, prawie czarne; lewe zbite, bez powietrza, wcale nie pływa; pod opłucną prawego liczne pęcherzyki gazowe; płuco to pływa, ale opada natychmiast po nacięciu owych pęcherzyków. W jamach bębenkowych ani śladu galarety, natomiast dużo płynu czerwonego, w którym pod drobnowidem widać same tylko rozpadki, ani śladu zaś ciałek krwi, lub jakichś komórek.

11) Nowonarodzone dziecko niecałkiem donoszone, bez najmniejszego śladu zgnilizny; matka, która zataiła ciążę i tajemnie rodziła, twierdzi, że dziecko urodziło się nieżywém. Małe jądro kostne w nasadzie dolnéj kości udowéj, wymiary ciała odpowiadają 8mu miesiącowi życia płodowego; ciemiączko przodkowe nadzwyczaj wielkie; opona twarda mocno naprężona, po jéj nacięciu wylewa się 6 — 8 uncyj płynu czystego, mózgowie małe, w komórkach bocznych również dużo płynu. Oba płuca zawiérają powietrze, przy nacięciu trzeszczą, pływają tak całe, jako i częściowo. W obydwóch jamach bębenkowych dużo płynu krwawego, w którym pod drobnowidem prócz krążków krwi, tylko drobne przybłonkowe komórki i to w małéj ilości się znajdują; pokład śluzowy w jamach bardzo nieznaczny, a w resztkach onego pod mikroskopem tylko ciałka krwi i naczynia krwionośne wykryć można.

12) Dziecko niedonoszone, w dolnych nasadach kości udowych ani śladu jądra kostnego; pępowina 3 cale długa, równo odcięta i podwiązana, całkiem zeschnięta, w obrączce brzusznéj wyraźnie oddzielająca się i okolona bróździą zaognioną. Na ciele całkiem od zgnilizny wolném nie ma żadnego obrażenia, ani też żadnego otarcia lub owrzodzenia. Mózgowie bardzo małe, błony bębenkowe powietrzem wypełnione, błona śluzowa ich, jakotéż trąbka Eustachego prawidłowa i blada; na dnie jamy lewéj tro-

chę śluzu, w którym pod drobnowidem tylko przybłonek rzęskowy i liczne komórki ziarniste się znajdują. Przepona sięga do wysokości 7go żebra; płuca duże, twarde, ciemno-czerwone; już na powierzchni zewnętrznéj widać kilka białawych guzów kiłowych wielkości bobu do orzecha laskowego, na przekroju zaś bardzo liczne guzki mniejsze; płuca zawierają powietrze, a rzucone do wody wprawdzie zanurzają się głęboko, ale po chwili unoszą się na powierzchnię i pływają; w jelitach cieńkich dużo powietrza, w grubych, zwłaszcza w odbytnicy smołka.

13) Dziecko całkiem donoszone; jądro kostne w kościach udowych duże, pępowina gładko odcięta, ciało w miernym stopniu macerowane; płuca płodowe, po odcięciu w saméj wnęce z oskrzeli żadnego płynu wyciskać nie można, rzucone do wody opadają natychmiast na dno naczynia, dają się wydymać w zupełności. W obydwóch jamach bębenkowych dużo płynu czerwonego, galarety ani śladu, błona śluzowa nierozpulchniona; w płynie, oprócz ciałek krwi, znajdują się pojedyńcze komórki cylindryczne z rzęskami, podczas gdy mazidło skórne składa się z grubych warstw dużych komórek płaskich; pomimo skrzętnego poszukiwania, ani śladu smołki, ani meszku nie znaleziono.

14) Dziecko, które żyło przez 4 tygodnie i zmarło skutkiem przytłoczenia w łóżku przez matkę. Obok zmian cechujących śmierć z uduszenia, znaleziono obie jamy bębenkowe powietrzem wypełnione, pokład śluzowy całkiem zanikły, tylko w komórce sutkowéj ucha lewego czop śluzowo-ropiasty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PIŚMIENNICTWO LEKARSKIE.

Wykłady o rozpoznawaniu i leczeniu głównych postaci bezwładów kończyn dolnych Brown-Séquarda, przełożył Dr. Zygmunt Dobieszewski. Warszawa, 1875. Duża 8ka. str. 57.

Z powodu, że piśmiennictwo lekarskie u nas jest jeszcze mimo usiłowań godnych wszelkiego uznania dosyć ubogie: każdą pracę dobrą, czyto oryginalną, czy tłomaczoną, z zakresu nauk lekarskich z radością powitać wypada; sądzimy wszelako, że w doborze tłomaczeń dwa względy przed innemi na uwadze mieć należy, t. j. by prace do tłomaczenia obrane były tego ze stanowiska naukowego warte, a powtóre, by odpowiadały potrzebie rzeczywistéj. Stósując to do pracy przetłomaczonéj przez Dra Dobieszewskiego, nie wahamy się pomimo wszelkiego uznania jéj wartości umiejętnéj wyrzec, iż rozprawa ta, na swój czas wyborna, już dziś w obec szybkości, z jaką postępuje nauka, jest przestarzała, a jako taka, nie odpowiada bez wątpienia celowi, jaki miéć mogło jéj tłomaczenie i umieszczenie w piśmie peryjodyczném, przeznaczoném dla lekarzy praktycznych.

Chcąc twierdzenie to poprzéć, przytoczymy kilka ustępów z tłómaczenia Sz. Kol. Dobieszewskiego. Tak np. na str. 31 czytamy: „Jednym z objawów najwięcéj cechującym zapalenie rdzenia jest ługowe (alkaliczne) oddziaływanie moczu. Nie ma chorego cierpiącego na zapalenie grzbietowéj części rdzenia, którýby nie przedstawiał podobnego objawu.“ Zdanie to okazało się mylném, doświadczenia fizyjologiczne Segalasa, a spostrzeżenia patologiczne innych, nie wyjmując naszych, dowiodły, iż w chorobach rdzenia pacierzowego bez różnicy oddziaływanie moczu jest kwaśne, dopóki skutkiem porażenia pęcherza i nagromadzania się w nim moczu nie nastąpi zapalenie tego organu i fermentacyja alkaliczna moczu, któréj czynności trzeba ile można zapobiegać. Alkaliczność więc moczu jest tylko objawem i skutkiem cierpienia dróg moczowych, które może powstać i bez żadnéj zmiany w rdzeniu pacierzowym, jest objawem bardzo ważnym dla rokowania i dla leczenia; ale bynajmniéj nie jest przypadem patognomicznym pewnéj jakiéj choroby rdzenia.

Na str. 35 znów czytamy: „zaburzenia w moczu, tworzenie się odleżyn na krzyżu i pośladkach i t. p. przecieki surowicze w istotę (tak!) tkanki podskórnéj, nagłe zaniki mięśni bezwładem dotkniętych, suchość skóry i t. p., są zjawiskami dowodzącemi jasno(?) podrażnienia nerwów naczynioruchowych w częściach bezwładem dotkniętych!“ I to zdanie nie zgadza się z dzisiejszém stanowiskiem nauki, i mimo, iż stosunku nerwów naczynioruchowych do odżywiania jeszcze dotychczas należycie nie wyświecono, tyle jest rzecz pewna, iż po przecięciu, a ztąd porażeniu nerwu współczulnego na szyi pojawiają się zmiany w krążeniu, lecz bez zboczeń w odżywianiu, czegoby być nie mogło, gdyby między odżywianiem a czynnością nerwów naczynioruchowych zachodził związek tak prosty, jak to mniemano wówczas, gdy Brown-Séquard ogłosił swą pracę w oryginale.

Z tych wyjątków nabyć można łatwo przekonania, iż rozprawa przełożona przez Szan. Kol. Dobieszewskiego ma teraz dla nauki już tylko wartość historyczną, a małe bardzo znaczenie dla praktyki, która winna trzymać się najnowszych postępów umiejętności. Co do samego tłomaczenia, to razi w niém brak obrobienia i zaniedbanie form językowi właściwych, widać w niém pośpiech polegający na przenoszeniu jakby żywcem zwrotów obcych. Ztąd pochodzi nieraz zamiast jasności, zaciemnienie. Tak np. na str. 14 znajdujemy zdanie: „Bijące w oczy różnice istnieją między objawami bezwładu zwrotnego i różnemi postaciaciami bezwładów mających swe źródło w cierpieniu ośrodków nerwowych, jak to widziéć można na zamieszczonéj poniżéj tablicy, w któréj ugrupowane zostały główne cechy dwóch najcharakterystyczniejszych bezwładów kończyn dolnych przez czynność zwrotną albo przez choroby ośrodków nerwowych spowodowanych t. j. bezwładów powstałych przez wpływ zwrotny przyrządu moczowego i bezwładów z powodu zapalenia rdzenia wynikłych.“

Bałamuci w sposób niebezpieczny tłomacz ze strychninem, bo raz (str. 23) nazywa nim wronie oko, drugi raz (str. 42) kulczybę; a znów na str. 24 radzi, zapewne przez fatalną pomyłkę, podawać strychnin z makowcem w ilości $^1/_4$—$^1/_3$ grana dwa razy dziennie, a sam nawet prawie $^1/_2$ grana również dwa razy dziennie. Snać trzeba przypomniéć tłomaczowi, że kulczyba *(Strychnos)* jest nazwą rodzajową, a wronie oko *(nux vomica)* nazwą gatunkową rośliny, któréj głównym składnikiem jest strychnin, podobnie jak chinin kory peruwijańskiéj. Proszek nasion kulczyby wroniego oka można dawać ostrożnie od $^1/_4$—2 granów kilka razy dziennie, strychnin zaś sam lub jego połączki od $^1/_{60}$—$^1/_{10}$, a najwyżéj według Eulenburga $^1/_6$ grana, z największą wszakże przezornością.

Słownictwa trzyma się tłomacz częścią krakowskiego, częścią warszawskiego, z czego widać dążenie do ujednostajnienia pożądanego w téj mierze. Nie podoba się tylko tłomaczowi wyraz macinnictwo na oznaczenia histeryi i nazywa go fałszywym (tak!), co brzmi nieco dziwnie ze strony tłomacza, któremu dałoby się nie jedno zarzucić pod względem poprawności języka.

Na tém kończymy nasze bezstronne uwagi i polecając je pamięci Szanownego Tłomacza, spodziewamy się po znanéj jego pracowitości i zamiłowaniu nauki, iż piśmiennictwo nasze obdarzy wkrótce udatniejszém tłomaczeniem jakiéj nowszéj pracy naukowéj. *(Nadesłane.)*

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie.

Posiedzenie naukowe II, dnia 16 stycznia 1875.

Przewodniczący kol. Rieger. Obecnych członków 23.

1) Protokół z poprzedniego posiedzenia odczytano i przyjęto.

2) Przewodniczący uwiadamia Tow., iż konferencyja delegatów z posłem Gniewoszem odbyła się i Tow. otrzymało obietnicę poparcia wedle możności wszystkich podań Tow. przesłanych Radzie państwa, jak petycyi dotyczącéj Izb lekarskich i t. d.

3) Kol. Cassina odczytuje petycyję do Rady państwa dotyczącą sprawy interesów lekarskich, kodeksu karnego nowego i Izb lekarskich w myśl podania wiéd. kolegijum lek., z pewnemi tylko odmianami dla nas odpowiedniemi, i wnosi, aby Przewodniczący doręczył takową wraz z dołączonemi wyjaśnieniami posłowi Gniewoszowi do przedstawienia jéj w Radzie państwa. Uchwalono.

4) Kol. Widman rozpoczyna wykład zapowiedziany o „pląsawicy (*chorea)*“, pomijając pytanie, czyli istnieją dwie postaci téj choroby, (pl. wielka i mała), chcąc mówić tylko o pląsawicy małéj, i mówiąc o podstawie anatomicznéj téj choroby, do czego uprawniają go przypadki obserwowane, a śmiercią zakończone. Dla całości obrazu podaje prelegent w krótkości obraz kliniczny téj choroby, przebieg i zakończenie, przyczyny wywołujące takową, przystępuje wreszcie do wyjaśnienia podstaw anatomicznych. W dawnéj literaturze brak takowych; w nowszéj zaś podane są bardzo liczne i najróżnorodniejsze, a niezgodne ze sobą przyczyny anatomiczne téj choroby. Najdokładniéj są takowe zebrane w Rocznikach Canstatta II, Wyd. III. str. 336. Przechodzi daléj prelegent zapatrywania co do miejscowości zmian anat. rozmaitych badaczy, przytaczając obszernie literaturę odpowiednią, a kończy zdaniem, iż sąto wszystko raczéj domysły; ośrodków nerwowych nie można jednak wykluczyć od swoistego współudziału w pląsawicy.

Wyniki prac Hitziga i Fritza (*Untersuchungen üb. d. Gehirn.* 1874) razem z przypadkami, jakie prelegent widzieć miał sposobność, poprowadziły go do przekonania, iż przyczyna pląsawicy, przynajmniéj w częstych przypadkach, polega na mało dotąd uwzględnianéj i opisanéj zmianie chorobowéj.

Hitzig i Fritz doszli drogą doświadczalną do całkiem nowych odkryć co do związku półkul mózgowych z ruchami dowolnemi, mianowicie udowodnili, iż część istoty korowéj, a to w przednich częściach, jest ogniskiem czynności ruchowych, tak, że drażnienie tych części wywołuje pewne i zawsze stałe ruchy pewnych mięśni. Jeżeli tak jest istotnie, łatwo przypuścić, że zmiany chorobowe w miejscach opisanych wywołują podobne objawy, jak bodźce w doświadczeniach użyte.

Prelegent miał w szpitalu powszechnym lwowskim w r. 1872 przypadek pląsawicy w leczeniu, który w krótkim czasie zakończył się śmiercią, a sekcyja wykazała wybroczynę pomiędzy błonami miękkiemi na przednich częściach półkul mózgowych. Wkrótce opisał Bamberger (*Inaugural-Dissertation* 1873), zupełnie podobny przypadek z takimże wynikiem sekcyi. W roku 1874 wreszcie przyjętą została do szpitala powsz. chora, która nagle w podróży, wśród gorącego dnia (24 lipca) dostała pląsawicy, a tegoż dnia w nocy umarła. Prel. rozpoznał za życia pod względem siedliska anatomicznego wybroczynę pomiędzy oponami mózgowemi w przednich częściach powierzchni mózgu, a sekcyja wykazała też w téj okolicy skrzep krwi rozległości dłoni, a grubości 3''', niedokrewność mózgu, opuchlinę ostrą płuc, świeże wybroczyny pod osierdziem; zresztą żadnych zmian chorobowych. Trzy przypadki przytoczone dowodzą niezaprzeczenie, iż pląsawica powstaje skutkiem wybroczyn między opony mózgowe, a trudności w pojmowaniu związku przyczynowego między urazem a skutkiem są doświadczeniami Hitziga i Fritza usunięte. Pytanie zachodzi tylko, czy liczne inne przypadki pląsawicy ukończone wyzdrowieniem nie zależą od takichże zmian anatomicznych? Nie wykluczając innych zmian w całym mózgu i rdzeniu przedłużonym, jako rzeczy nieudowodnionéj, prel. skłania się jednak do przypuszczenia, iż przynajmniéj w najczęstszych przypadkach przyczyną pląsawicy jest wybroczyna w opisaném miejscu, tém bardziéj, że odpowiada to w uprzedzający sposób powstawaniu i przebiegowi klinicznemu, jakoteż zakończeniu choroby, co wszystko zależéć się zdaje od ilości krwi wynaczynionéj i dalszego przeobrażenia takowéj. — W rozprawie kol. E. Sawicki uzupełnia literaturę o pląsawicy notatkami przypadków opisanych w ostatniém 10-leciu. Co do saméj choroby sądzi, iż nie ma ona siedziby anatomicznéj, istnieje bowiem także postać téj choroby odruchowa i dziedziczna. Uważa też pląsawicę nie za chorobę, tylko za objaw symptomatyczny rozmaitych dotychczas nam nieznanych zmian w układzie nerwowym, podobnie jak migrenę lub hysteryję. Nie zgadza się żadną miarą na umiejscowienie zmian tych w mózgu, a doświadczenia Hitziga i Fritza uważa za nieukończone, mianowicie co do sposobu tłomaczenia z nich czynności półkul mózgowych. Sami bowiem autorowie podają, iż doświadczenia ich dotyczą się tylko t. zw. poczucia mięśniowego (*Muskelsinn*), nie zaś ruchów w ścisłém znaczeniu; ogniska zaś ruchowe powinny wywoływać, gdy je zadrażnimy, kurcze, a gdy je zniszczymy, porażenia; czego brak w doświadczeniach pomienionych. Na swoim oddziale widzi często przy sekcyi wynaczynienia takie, wywołujące za życia t. zw. drżenie mózgowe (*tremores cerebrales*). — Daléj zabierają głos: kol. Żuliński, przemawiając za doświadczeniami, które robili Legros i Ominus; — kol. Opolski, przytaczając kilka przypadków pląsawicy ukończonych pomyślnie; — i kol. Czyżewicz, zwracając uwagę na częstość wybroczyn między błonami mózgowemi u noworodków bez pląsawicy.

Dla spóźnionéj pory prel. odpowiedź odkłada do przyszłego posiedzenia.

5) Wniosek kol. Cassiny, zajęcia się sprawą organizacyi lekarzy powiatowych, i kol. Różańskiego, zajęcia się sprawą organizacyi lekarzy gminnych, przekazano Radzie zawiadowczéj.

Na tém posiedzenie zamknięto.

Dr. *Feigel.*

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

* **O płacy lekarza pomocniczego w Bochni** otrzymaliśmy od osoby dobrze poinformowanéj wyjaśnienie téj treści, że Wydział krajowy, przeznaczając tę posadę nie dla Doktora medycyny, lecz dla chirurga, przywiązał do niéj tymczasowo płacę **200** złr. (nie 100, jak snać w skutek pomyłki ogłoszono.)

* **Pierwszy ogródek Froeblowski w Krakowie** otwartym nareszcie zostaje d. 20 b. m. przy Seminaryjum nauczycielskiém żeńskiém. Zostawać będzie pod kierunkiem panny Maryi Schillingownéj, dawnéj uczennicy tego zakładu, która wespół kilką innemi wykształciła się na nauczycielkę do ogródków dziecięcych kosztem Rządu w słynnym zakładzie księdza Dra Hörfartera w Kufsteinie.

(Czas.)

ZJAZDY LEKARSKIE.

*** Zjazd lekarski we Lwowie.** W tych dniach bawili w Krakowie Dr. Noskiewicz, Prezes Tow. lek. galic., i Dr. Feigel, Sekretarz tegoż towarzystwa. Z tego, cośmy słyszeli od tych dwóch Szan. Kolegów, jakotéż ze starań poczynionych w łonie Tow. lek. krak., wnosimy, iż jest wszelka nadzieja, że Zjazd we Lwowie powiedzie się tak co do liczby uczestników, jak co do treści i ilości wykładów.

= **Rok bieżący obfitować będzie w zjazdy lekarskie.** Pomijając już bowiem odbyty zjazd chirurgów w Berlinie, odbędą się jeszcze: W ciągu bieżącego miesiąca w Louisville w Ameryce zjazd Towarzystwa *American Medical Association.* W lipcu (od 20—24go) II. zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie. W sierpniu zjazd lekarzy i przyrodników węgierskich w Elöpatak w Siedmiogrodzie, zjazd *British Medical Association* w Edynburgu i zjazd francuzkiego Towarzystwa *Association pour l'avancement des sciences* w Lille. We wrześniu (od 12—15) zjazd niemieckiego Towarzystwa opieki zdrowia publicznego. Od 18—24 zjazd 48. lekarzy i przyrodników niemieckich w Grodzisku styrskiém, nakoniec IV. międzynarodowy zjazd lekarski w Brukselli od 19 — 26 września.

Na czwartym wiecu chirurgów niemieckich, który się odbył w Berlinie w dniach od 5 do 10 kwietnia r. b., były poddawane pod rozbiór następujące kwestyje naukowe:

a) Walka naukowa między Buschem i Roserem z jednéj strony a Lossenem z drugiéj, o mechanizm uwięzgnięcia przepuklin.

b) Esmarch doniósł o dalszych swych doświadczeniach co do bezkrwawego sposobu operowania.

c) Langenbeck, Bardeleben, Thiersch i Hirschberg przedstawiali chorych.

d) Volkmann przedstawił model wykazujący, dla czego częstokroć po złamaniu kości przedramienia pozostaje niemożność odkręcania ręki (*supinatio).*

e) Roser złożył wzory (*schemata)* torbieli na szyi i tak zwanéj żabki *(ranula).*

f) Hiller uwiadomił o swych doświadczeniach czynionych nad prątkami *(Bacteria).*

g) Klebs o przyczynowym stosunku tychże do różnych chorób.

h) Linhart okazał preparaty wyjaśniające stosunki zachodzące przy złamaniach szyjki kości udowéj.

i) Thiersch zwrócił uwagę na przyrząd ułatwiający przyżeganie guzów jamistych za pomocą galwanokauteru.

k) Tenże wykładał o kwasie salicylowym i jego użytku do oprawy przeciwgnilnéj.

l) Bardeleben o „praktyczności sposobów opatrywania ran przeciwgnilnych."

m) Mosengeil okazał przyrząd indukcyjny magneto-elektryczny, przez Siemensa złożony, za pomocą którego można drut platynowy rozgrzać, nie można go jednak utrzymać w jednéj mierze rozgrzania.

n) Hüter wspomniał o wstrzykiwaniach miąższowych polepszających stan sposoczałych raków przybłonkowych.

o) Mosengeil wykładał o ugniataniu (*massage*).

p) Schönborn doniósł o nowym sposobie zeszywania szczelin w podniebieniu miękkiém (*uranorrhaphe*; niewłaściwie: *staphylorrhaphia)*, polegającym na odpreparowaniu płatu z tylnéj ściany połyku i przyszyciu tegoż do podniebienia, a to w celu poprawy głosu zazwyczaj mającego oddźwięk nosowy.

r) Madelung okazał preparaty wykazujące, że można wywołać złamanie kości w kształcie litery T.

s) Jäsche mówił o „przyczynach nacieku ropiastego po wycięciu kamienia."

t) Zniesiono komisyję wybraną dla zbierania materyjałów do statystyki chirurgicznéj z powodu, iż bardzo mała liczba szpitali i klinik do udziału przystąpiła.

u) Hagedorn okazał nowe zdziergadło pętlicowe *(Schlingenschnürer)* do galwanokaustyki.

w) Langenbeck mówił o „całkowitém wydobyciu języka zajętego rakiem" za pomocą przepiłowania szczęki dolnéj.

x) Tenże o „odradzaniu się (*Regenerationsfähigkeit)* okostny i zużytkowaniu nowowytworzonéj okostny w celach operacyjnych."

y) W końcu opowiedzieli Reyher i Busch kilka ciekawych przypadków z praktyki chirurgicznéj,—na czém wiec zamknięto.

Dr. *Obaliński.*

Należytość od członków lub uczestników IIgo Zjazdu lekarzy i przyrodn. polsk. we Lwowie wynosi w monecie niemieckiéj **10 marek**, nie 5, jak przez pomyłkę wydrukowano w Nrze 19 „Przegl. lek." na str. 187.

DROBIAZGI TERAPEUTYCZNE.

Uleczenie pląsawicy. Przypadek taki opisuje Prof. Ransom Dexter (w Chicago *Journ. of nerv. and mental diseases* I. 2. p. 175. 1874.) U dziewczynki 13-letniéj, przedtém zdrowéj, po wysilnéj pracy szkolnéj wystąpiła pląsawica. Gdy niepomogły polecone: *Extr. Valer. et Cimicifugae,* 2 razy dziennie, *Elixir pepsini,* bizmut i strychnin przed każdą wieczerzą, a bromek potasu z konopijami indyjskiemi przed spaniem; gdy następnie, podawany z powodu toru zimniczego, rozczyn Fowlera nie pomógł: autor po „dojrzałéj rozwadze i z największą troskliwością" przepisał małe zadawki chininu z żelazem. Pomimo tego nastąpiło porażenie połowicze i znaczne spotęgowanie ruchów pląsawiczych, które nawet w nocy bywały. Dopiéro to spostrzeżenie, iż wszelki hałas i w ogóle wrażenia zmysłowe potęgują napady, skłoniło autora do następującéj rady. Polecił dziewczęciu zawiązać oczy, uszy zatkać bawełną, pozostawić chorą w największym spokoju i odosobnieniu, przytém podawać daléj *Extr. Valer.*, *Kal. bromat.* i *Cannab. ind.* Już po 6ciu godzinach zastosowania tego sposobu nastąpiło polepszenie, ciągle odtąd postępujące, tak, iż po sześciu dniach choroba zupełnie ustąpić miała. (Schmid'ts *Jahrb. Bd.* 164. 1874. Nr. 10.)

Dr. *Dobiński.*

Wodnik chloralu, zewnętrznie używany, ma być, jak donosi Dr. Dowse, znakomitym lekiem miejscowo znieczulającym, oraz odwaniającym w odleżynach i ranach długo ropiejących. D. używał prostych rozczynów w wodzie i glicerynie, jak również z dodatkiem półtorachlorku żelaza i chlorku cynku. (*Berl. klin. Woch.* 1875. Nr. 15, str. 197.)

Skórczewski.

Kwas salicylowy zaleca Stephanides *(Berl. kl. Woch.* 1875. Nr. 15 str. 197) w czerwonce (dysenteryi) i przewłocznych biegunkach, opierając się na dwóch tylko doświadczeniach. Podaje ten lek na końcu noża, czysty lub w połączeniu z nastojem makowcowym, i to albo wewnętrznie, albo w lawatywach w zadawce 1 grm. (gr. 14). Dr. Fürbringer, uskuteczniwszy 10 doświadczeń na królikach, a 6 na ludziach w celu zbadania wpływu tego kwasu na ciepłotę w gorączkach posocznicowych (*Centr. f. d. med. Wiss.* 1875. Nr. 18), stanowczo wnioskuje, że kw. salicylowy obniża ciepłotę; podobny wynik

otrzymał z 4ch doświadczeń w ropnicy u królików. F. podawał królikom ten lek wewnętrznie, w lawatywach, lub wstrzykiwał pod skórę w ilości 0·05—0·2 grm. (gr. 1—2·7); większe zadawki sprawiały otrucie. Trzy doświadczenia w celu zbadania tego środka w gorączkach zapalnych (po wcieraniu w ucho królika oleju krotniowego) dały wynik ujemny. Dr. Butt (l. c.) podając ten lek w różnych chorobach gorączkowych (durze brzusznym, róży, gośćcu stawowym i t. p.) w zadawkach 4·0—8·0 (1—2 drachm) przyszedł do wniosku, że kwas salicylowy jest dzielnym lekiem przeciwgorączkowym, posiadającym tę wyższość nad chininem, że jest przyjemniejszym w użyciu i nie grozi w większych zadawkach przypadami otrucia. Wkrótce ma B. ogłosić obszerniejszą pracę w tym kierunku.

Skórczewski.

J. Casse. **Własność odżywcza krwi przetoczonéj.** Według poszukiwań aut., brak pokarmów nie da się zastąpić przetaczaniem (*transfusio*) krwi ani nieodwłóknionéj, ani odwłóknionéj; życie dłużéj się jednak utrzymuje w skutek przetoczenia krwi nieodwłóknionéj, przeciwnie zaś krew odwłókniona przyśpiesza w wysokim stopniu przemianę pierwiastków tak, iż źwierzęta głodzone, którym przetaczano krew odwłóknioną, późniéj nawet dobrze żywione nie tyły, dopóki nie zaprzestano przetaczań. I odwrotnie, źwierzę dobrze żywione, któremu kilka razy przetaczano do jego ustroju krew odwłóknioną, prędzéj chudło, niż gdy je przez dłuższy czas głodzono. Ztąd przychodzi autorowi myśl, czyby nie można tego sposobu zastosować w zbytniéj otyłości (*polysarcia*). (*Mém. couronnés par. l'Acad-roy. de méd. de Belgique. 1874. II.— Cntrbl. für Chir.* 1875, Nr. 15.)

Neumann.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 20go maja. — Stan zdrowia Dra J. Dietla w tych dniach znacznie się polepszył.

* **Paryż**. Dr. J. Kopernicki z Krakowa ogłosił w Przeglądzie antropologicznym (którego redaktorem jest prof. Broca) zajmującą rozprawę: O czaszkach bulgarskich. *(Ojcz.)*

* **Petersburg**. Dr. Benedykt Dybowski, znany badacz przyrody, przebywający obecnie nad Bajkałem, otrzymał nagrodę, przyznaną sobie przez Towarzystwo mineralogiczne, za rozprawę: Studyja paleontologiczne."

* **W zdroiskach lekarskich zagranicznych następujący lekarze Polacy**, o ile nam wiadomo, udzielać będą w r. b. rady lekarskiéj: We Frańciszkowych Łaźniach (Franzensbad) Dr. Przezdziecki; w Gleichenbergu Dr. Czerwiakowski; w Karolowych Warach (Karlsbad) DDr. Hasewicz, Hordyński i Rosenberg, dokąd téż udaje się celem leczenia się Dr. Doskowski; w Maryjańskich Łaźniach (Marienbad) Dr. Dobieszewski; w Reichenhalu Dr. J. Bergson (Gaz. lek.); wreszcie w Schinznachu (w Szwajcaryi) Dr. Żurkowski.—Prócz tego w dwóch zakładach hidropatycznych w Styryi ordynują także Polacy, mianowicie w Mürzzuschlagu obok góry Semmeringu Dr. T. Bieliński, a w Steinerhofie DDr. Czerwiński i Gumplowicz. Na koniec w lecznisku dla chorych piersiowych w Görbersdorfie (na Szląsku pruskim) rady lekarskiéj udziela Dr. Alfred Sokołowski; a w miejscu klimatycznem, w Pizie, Dr. Kazimiérz Sokołowski. Nie bez tego, żeby i w kąpielach francuzkich nie było lekarzy Polaków, ale wiadomo nam tylko o lecznisku klimatycznem założonem przez Dr. Milliota z Ukrainy w m. Hyères (depart. du Var.)

* **Co znaczy wyraz „kanafas"?** W przypisku do recenzyi w Nrze 18 „Przeglądu lek." (str. 175) domyślaliśmy się, że wyraz ten znaczy „zapas." Tymczasem Dr. J. Stella-Sawicki wyjaśnia nam, że we Lwowie kupcy wyrazem tym oznaczają „płótno gumowane i farbowane, używane zwykle na podkładki lnb na letnie odzienie biednéj klasy."

Wiadomości osobowe. Stopień Doktora medycyny otrzymał w Bernie JP. Franciszek Frankiewicz z Galicyi.—W uniwersytecie w Gryfinie (Greifswald) zdali egzamin państwowy JJPP. Dr. med. Kazimiérz Klas i Dr. med. Hilary Bartkowski.

* **Wspominki historyczne.** 18 maja 1831 r. Dr. Sebastyjan Girtler obrany Senatorem dożywotnim W. M. Krakowa. Zacny i światły ten mąż był od r. 1798 do r. 1831 kilkoma powrotami profesorem w Wydz. lek. Uniw. krak., wykładając jużto Chirurgiję i Położnictwo teoretyczne, jużto Medycynę sądową, Policyję lekarską, Weterynaryję i Historyję medycyny; z przerwami będącemi w związku z kolejnemi zmianami politycznemi w kraju.

Statystyka szpitalna.

Marzec 1875 r.— A. Ruch chorych i chorób w szpitalach krak.
I. W Szpitalu św. Łazarza i św. Ducha.

1) W oddz. chor. wewn.

	m.	k.	raz.
pozostało z końcem lutego chorych	60	60	120
W marcu przybyło	80	56	136
Leczono więc ogółem	140	116	256
Z tych wyszło uleczonych	33	25	58
nieuleczonych	22	21	43
umarło	18	23	41
Pozostało z końcem marca 1875	67	47	114

2) W oddz. chor. chirurg.

	m.	k.	raz.
Pozostało z końc. lutego chorych	28	27	55
W marcu przybyło	32	21	53
Leczono więc ogółem	60	48	108
Z tych wyszło uleczonych	26	19	45
nieuleczonych	11	3	14
umarło	1	3	4
Pozostało z końcem marca	22	23	45

3 *a*) W oddz. położn.

	m.	k.	raz.
Było z końcem lutego	—	12	12
W marcu przybyło	—	10	10
Leczono więc ogółem	—	22	22
Z tych wyszło uleczonych	—	9	9
umarło	—	—	—
Pozostało z końcem marca	—	13	13

3 *b*) W oddz. noworodków karm. przez matki.

	m.	k.	raz.
Pozostało z końcem lutego	2	1	3
W marcu przybyło	3	4	7
Leczono więc ogółem	5	5	10
Z tych wyszło uleczonych	3	1	4
nieuleczonych	—	—	—
umarło	—	1	1
Pozostało z końcem marca	2	3	5

4) W oddz. noworodków karm. przez mamki.

	m.	k.	raz.
Było z końcem lutego	2	7	9
W marcu przybyło	1	1	2
Leczono więc ogółem	3	8	11
Z tych wyszło uleczonych	1	1	2
umarło	—	—	—
Pozostało z końcem marca	1	5	6

4) *b*) W oddz. dzieci (do l. 10)

Pozostało z końcem lutego . . . „	14 „	7 „	21
W marcu przybyło . . . . . . „	3 „	2 „	5
Leczono więc ogółem . . . . . „	17 „	9 „	26
Z tych wyszło uleczonych . . . „	7 „	3 „	10
nieuleczonych . . „	— „	— „	—
umarło . . . . „	1 „	— „	1
Pozostało z końcem marca . . . „	9 „	6 „	15

5) *a*) W oddz. chorób syfilitycznych i skórnych

Było z końcem lutego . . . . . „	34 „	40 „	74
W marcu przybyło . . . . . . „	18 „	25 „	43
Leczono więc ogółem . . . . . „	52 „	65 „	117
Z tych wyszło uleczonych . . . „	19 „	24 „	43
nieuleczonych . . „	1 „	1 „	2
umarło . . . . „	— „	1 „	1
Pozostało z końcem marca 1875 „	32 „	39 „	71

5) *b*) W klinice tychże chorób.

Było z końcem lutego . . . . . „	9 „	7 „	16
W marcu przybyło . . . . . . „	5 „	3 „	8
Leczono więc ogółem . . . . . „	14 „	10 „	24
Z tych wyszło uleczonych . . . „	7 „	3 „	10
nieuleczonych . . „	— „	— „	—
umarło . . . . „	— „	— „	—
Pozostało z końcem marca 1874 „	7 „	7 „	14

6) W oddz. ch. umysł.

Było z końcem lutego . . . . . „	26 „	25 „	51
W marcu przybyło . . . . . . „	3 „	2 „	5
Leczono więc ogółem . . . . . „	29 „	27 „	56
Z tych wyszło uleczonych . . . „	1 „	2 „	3
nieuleczonych . . „	2 „	— „	2
umarło . . . . „	— „	1 „	1
Pozostało z końcem marca 1875 „	26 „	24 „	50

II. W szpitalu Izraelitów krakowskim.

Z końc. lutego 1875 pozost. w szp. „	22 „	20 „	42
W marcu 1875 przybyło . . . . „	21 „	13 „	34
Leczono więc ogółem . . . . . „	43 „	33 „	76
Z tych wyszło uleczonych i z polep. „	18 „	10 „	28
nieuleczonych . . „	— „	— „	—
umarło . . . . „	1 „	3 „	4
Pozostało z końcem marca 1875 „	24 „	20 „	44

Pomiędzy przypadkami ostremi nowo przybyłemi przeważały liczbą: zapalenia płuc (6 mężczyzn), nieżyt oskrzelowy (3 m., 2 k.), nieżyt przewodu pokarmowego (2 m., 2 k.) Zimnicy dwa tylko były przypadki (1 m. 1 k.) Zmarli: m. 50-letni z zapalenia płuc obok obłędu opilczego, 2 kob. (40 l. i 58 l.), z gruźlicy płuc i k. 70 l. z nieżytu oskrzeli i przewodu pokarmowego.

Dr. *Oettinger*.

III. W szpitalu Braci miłosierdzia.

Pozostało z końcem lutego 1875 chorych . . . . m.	18
W marcu przybyło . . . . „	9
Leczono więc ogółem . . . . „	27
Z téj liczby wyszło . . . . „	15
umarło . . . . „	1
Pozostało z końcem marca . . . . „	11

B. Ruch chorych i chorób w szpitalu powsz. we Lwowie.

Pozostało z końcem lutego 1875 chorych . . . raz.	830
W marcu przybyło . . . . „	635
Leczono więc ogółem . . . . „	1465
Z tych wyszło uleczonych . . . . „	443
nieuleczonych . . . . „	122
umarło . . . . „	80
Pozostało z końcem marca chorych . . . . . . „	819

Stosunek śmiertelności względnie do wszystkich chorych w ciągu t. m. leczonych wynosił 5·52%;—względnie zaś do ubyłych w ciągu miesiąca: 12·54%.

Chorób nagminnie panujących nie było żadnych.

Najliczniejsze przypadki śmierci były: z chorób płucowych (41) i z wad sercowych (8).

Dr. *Głowacki*.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we wtorek, dnia 25 b. m., o godzinie 5téj, posiedzenie nadzwyczajne, celem wysłuchania dalszych wniosków komisyi terminologicznéj. (Dok. wyrazów z zakresu Chirurgii).

☛ Administracyja „Przegl. lek." zwraca uwagę PP. Prenumeratorów, że po zniżonych cenach nabyć od niéj można: **Słownik wyrazów lekarskich** Prof. Dr. Skobla i Dr. Al. Kremera za 2 złr. 10 c. prócz kosztów przesyłki.

Roczniki „Przeglądu lekarskiego" z r. 1873 i 1874 po złr. 4, prócz kosztów przesyłki, za rocznik.

Do dzisiejszego Nru dołącza się Dodatek półarkuszowy.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. St. Janikowski.**

N. 244. (2—3)

KONKURS.

Celem prowizorycznego obsadzenia śmiercią ś. p. Dra Med. Macieja Muszyńskiego opróżnionéj posady miejskiego lekarza w Skawinie, roczną pensyją 200 złr. a. w. uposażonéj, rozpisuje się Konkurs do dnia 24 maja r. b.

Ubiegający się o tę posadę, raczą podania swoje, odpowiedniemi dokumentami zaopatrzone w terminie powyższym do Zwierzchności gminnéj w Skawinie wnieść.

Magistrat m. Skawiny. D. 9 maja 1875.

Zamorski.

HOGG. Aptekarz, 2, Rue de Castiglione, Paryż. Jedyny właściciel.

HUILE DE FOIE DE MORUE de HOGG

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.



Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych*, kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.— Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można w Warszawie w składach materyjałów aptecz. PP Gallego i Spiessa; we Lwowie w aptece P. Mikolasch; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

RAPORT POCHLEBNY FRANCUZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

QUINA LAROCHE

MEDAL ZŁOTY NAGRODY 16,600 frn.

Wyciąg z trzech gatunków chiny.

Potrójny **Elixir** pokrzepiający, posilny i przeciwgorączkowy

jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem chininy przyjemnego smaku, skuteczność doświadczona została w szpitalach przeciw ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzeniu trawienia, w wieku krytycznego przejścia, newralgijach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom, które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

CHININA LAROCHE Z ŻELAZEM w połączeniu przeciw niedokrwistości, blednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym i t. d.

W Paryżu, 22 et 15, ulica Drouot; w Warszawie: w składach materyałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludw. Spiessa i w aptece Pana Lilpopa; w Wilnie w aptece p. Chrościckiego; w Kijowie: w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków; we Lwowie: w aptece p. Mikolascha; w Krakowie: w aptece p. J. Trauczyńskiego; w Poznaniu: w aptece p. Dr. Mankiewicza.

(8—)

Truskawiec.

Zakład kąpieli słono-siarczanych i słono-gorzkich zdrojów, ze swojém sławném źródłem naftowém, żętycą, po 600 sztukach owiec, zostaje otwartym

dnia 24. maja 1875.

Podróż kolejami, które ze wszech stron w Drohobyczu się stykają, czyni ten zakład obecnie najprzystępniejszym z pomiędzy krajowych zdrojowisk. Na dworcu w Drohobyczu są zawsze powozy gotowe, zkąd za godzinę staje się w Truskawcu.

Zarząd przyjmuje zamówienia na powozy lub fury włościańskie.

Stacyja telegraficzna i urząd pocztowy są w miejscu.

Zarząd zakładu zwraca uwagę szanownych urzędów gminnych, parafialnych i kahałów na to, iż chorzy, opatrzeni świadectwem ubóstwa będą mogli być przyjęci tylko od dnia otwarcia do końca czerwca i od 15. sierpnia do zamknięcia zakładu.

Apteka miejscowa utrzymuje skład wód lekarskich obcych po zwykłych cenach sklepowych.

Lekarzem zakładu jest Dr **Z. Rieger** ze Lwowa.

Franciszek Krall,
dzierżawca.

(1—5).

Należy podać rękę szczęściu

375,000 marek

czyli 218.750 złr. M. Południ.

jako główna wygrana w najkorzystniejszym razie **na najnowszéj wielkiéj loteryi** odbyć się mającéj za dozwoleniem i rękojmią **wysokiego Rządu.**

Korzystnie urządzonym jest nowy plan z tego powodu że w ciągu kilku miesięcy w 7 ciągnieniach niezawodnie rozlosowanych zostanie **42.500** wygranych między któremi znajduje się główna wygrana względnie **375.000** marek czyli złr. **218.750** M. Połud., w szczególności zaś

Wygr.	marek	Wygr.	marek
1	250,000,	8	15,000
1	125.000,	8	12,000
1	80,000,	12	10,000,
1	60,000,	34	6,000
1	50,000,	40	4,000,
1	40,000,	203	2,400,
1	36,000,	412	1,200,
3	30,000,	512	600,
1	24,000,	597	300,
2	20,000,	19.300	131,
1	18,000,	i t. d,	

Ciągnienia odbywają się wedle planu urzędownie zatwierdzonego.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia téj wielkiéj przez Państwo zagwarantowanéj loteryi kosztuje tylko:

1 cały los oryginalny 2 Tal. czyli 3½ BN.
1 połowa losu oryg. 1 Tal. „ 1¾ „
1 ćwiartka „ „ ½ Tal. „ 90 kr.
za nadesłaniem gotówką przekazu pocztowego lub pobrania pocztowego.

Wszelkie zlecenia wykonane zostaną **natychmiast** z największą troskliwością **za nadesłaniem gotówki, przekazu pocztowego, lub za pobraniem pocztowém**, a każdy otrzyma od nas herbem państwa opatrzony **los oryginalny** do rąk.

Do zamówień dołączymy potrzebne plany urzędowe gratis, a po każdém ciągnieniu każdemu interesantowi prześlemy bez żądania wykazy urzędowe.

Wypłata wygranych nastąpi zawsze zaraz **pod rękojmią Państwa**, a można ją otrzymać albo przez przesłanie wprost albo na żądanie interesantów za pośrednictwem naszych stosunków po wszystkich większych miejscowościach Austryi.

Naszemu zakładowi sprzyja zawsze szczęście i już nieraz mieliśmy przyjemność **między wielu innemi znacznemi wygranemi** wypłacić **główne wygrane** wprost naszym interesantom.

Prawdopodobnie niezawodnie liczyć można przy takiém **przedsięwzięciu na pewnéj podstawie opartém** na żywy udział, prosimy więc aby wszelkie żądania spełnić można o przesyłanie zamówień jak najprędzéj a na wszelki przypadek przed **31 Maja rb.**

Kaufmann & Simon

Kantor bankowy i wymiany w Hamburgu.

Zakup i sprzedaż wszelkich rodzajów obligów państwa, akcyj kolejowych i losów pożyczkowych. (3—)

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. **Levasseura**, 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19.

1 (20)

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka.

4 (13—24)

HÉMATOSINE

PP. TABOURIN kawaleralegii honorowéj, i LEMAIRE chemików.

Środek żelazisty, fizjologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny, leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące.

bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, limfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia etc.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE; nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowna sprzedaż u p. DESNOIX et Cie. w Paryżu, 22, rue du Temple; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i L. Spiessa; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

MIGRAINES ET NEVRALGIES

PAULLINIA-FOURNIER

Od 1840 r. jest środkiem przeciw **NEWRALGIOM, GASTRALGIOM** a szczególniéj **MIGRENOM** i gwałtownym bolom głowy, do uśmierzenia których w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jestto środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu**. Działanie jéj sprawdzone zostało tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryzkiego, a mianowicie pp. Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barhez etc

N. B. Wystrzegać się fałszerstwa i naśladownictw, które są tém liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek. 15 (9—12)

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Comp na ulicy de Londres N. 15; w Warszawie w składach materyałów aptecznysh PP. Ferd.-Aug. Gallego i Spiessa i w aptece P. Lilpopa; w Kijowie w aptece PP. Marcińczyk braci; w Odessie w aptece PP. Piskorskiego i Klukowskiego; w Wilnie w aptece G. Z. Chróścickiego; w Poznaniu w aptece P. Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

Unauslöschliche Merktinte

für **Hoteliers, Badeanstalten, Krankenhäuser, Institute** und unentbehrlich für jede Haushaltung.

1 Flacon Merktinte fl. 1, grössere fl. 3 — 5 fl.
1 Wäschestempel mit 2 Buchstaben 50 kr., 80 kr. — 1 fl.
1 Wäschestempel in Monogram fl. 1. 20, kr. fl. 1. 80 kr. — fl. 2. 50 kr.
1 Satz Ziffer von 1 — 0. 90 kr. fl. 1 20 kr.

Kronen aller Arten 50 kr.—Blechdose sammt Polster und Pinsel 85 kr. — Druckpolster und Pinsel 15 kr. — zur Bequemlichkeit der P. T. Kunden halte in ein grosses Lager aller Gattungen.

Vordruckmodelle

zum Schlingen u. Sticken vorräthig.

Aufträge pr. Nachnahme.

Engros Käufer erhalten Rabatt.

Vordruckereien werden gänzlich eingerichtet.

H. Bettelheim.

Weihburggasse 23.
Wien.

(10—)

Syrupus hypophosphitis calcis

aptekarza Grimault et Comp. w Paryżu.

Od r. 1857, w którym po raz pierwszy poznano ten przetwór, okazuje się nader skutecznym w suchotach płucnych. Przy użyciu tegoż kaszel słabnie, poty nocne ustają, chory przychodzi szybko do sił i tyje. Łyżka stołowa syrupu zawiera 10 centigramów podfosforanu wapna. Ponieważ czystość podfosforanu jest warunkiem jego skuteczności, przeto prosimy PP. lekarzy, aby zawsze przepisywali ulepek podfosforanu P. Grimault et Comp.

Syrupus raphani jodatus

aptekarza Grimault w Paryżu.

Ulepek, ten używany od lat dwóch przez najznakomitszych lekarzy paryzkich, służy do leczenia najrozmaitszych chorób wieku dziecięcego, jako to: lipkowicości (lymphatismus) cierpień gruczołów szyjnych, osutek twarzy, głowy, błednicy, osłabienia mięśni i najlepiéi zastępuje tran rybi.

W łyżce stołowéj zawiera 1 gram jodu połączonego z sokami roślin przeciwgnilcowych jakoto chrzanu.

Zadaje się małym dzieciom po łyżce rano i wieczorem; dla większych 2 — 4 łyżek.

Phosphas ferri solubilis et Phosphas ferri et sodae

aptekarza Dr. Leras.

Przetwór ten przepisywany bywa w postaci rozczynu i ulepku, które w łyżce stołowéj zawierają 20 centigramów soli żelaznéj. Nie posiada ani woni, ani téż smaku żelaza i nie zabarwia zębów. — Ponieważ zawiera składniki krwi i kości, przeto wywiera zbawienny wpływ na oddychanie i uswojenie (assymilacyą). Przetwór znoszony przez najsłabsze narzędzia trawienia, doskonale działa w błednicy, niedokrwności, zatrzymaniu miesiączki i t. d.

Nie należy brać za jedno wyrobów Dra Leras, które zawierając pyrofosforan żelaza, ammoniak zawierający, są zabarwione żółtozielonawo.

Pastylki dopomagające trawieniu

z mleczanu sody i magnezyi

(*Lactas sodae et magnesiae)*

Aptekarza i Laureata Akademii lekarskiéj w Paryżu p. Burin de Buisson.

Pastylki te, zaproponowane przez profesora Petrequin w Lyonie, używają się w zboczeniach trawienia dwojakiéj postaci:

1. Pastylki z Lactas sodae et magnesiae, po 6 — 11 dziennie, zalecają się w zapaleniu żołądka, kurczach żołądka i odbijaniu.

2. Pastylki z Lactas sodae etmagnesiae używają się na wzór pepsyny w niedostatecznem wydzielaniu się soku żołądkowego, co ma miejsce, gdy chory nie znosi pokarmów i po jedzeniu ma odbijanie.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. *Mrozowskiego, Gallego i Spiessa*; w Krakowie w aptekach PP. *Trauczyńskiego pod koroną i Redyka*, we Lwowie w aptekach PP. P. *Mikolascha, Berlinera i Ruckera*; w Brodach w aptece P. *Kullaka i u P. Franzosa*, w Czerniowcach w aptece Pana *Golichowskiego*, w Kijowie u braci *Marcińczyków*. 11 (12—12)

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.